

Czy Europa i NATO idą na wojnę z Rosją?

27 lutego 2024

Wczoraj w Paryżu odbyło się pilne spotkanie liderów Unii Europejskiej w sprawie sytuacji na froncie na wojnie Ukrainy z Rosją.

https://www.youtube.com/watch?v=fSx_zHaGH3o

Wsluchując się w to, co opowiadają europejscy przywódcy, można odnieść wrażenie, że coraz bardziej realne staje się zagrożenie włączenia kolejnych państw w konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy i są kraje chętne do wysłania tam swojego wojska. Sekwencja zdarzeń, jaka jawi nam się w tej chwili w rezultacie tych deklaracji, oznacza dla Polski zawieruchę wojenną.

Nagłe wezwanie wszystkich państw członkowskich UE na spotkanie w Paryżu przez Francję zostało ujawnione przez słowackiego premiera Roberta Fico, miało formalnie świadczyć o próbie skoordynowania działań i stanowisk wewnątrz Unii. Słowacki premier po posiedzeniu u prezydenta Macrona w Paryżu oświadczył, że są jakieś kraje chętne do wprowadzenia na Ukrainę swoich wojsk. „Chodzi o propozycje dotyczące bezpośredniego uczestnictwa żołnierzy państw członkowskich NATO i Unii Europejskiej w konflikcie na Ukrainie. Wiele państw zamierza wysłać wojska” – powiedział premier Fico.



W kontekście eskalacji napięć na linii Unia Europejska – Rosja, słowa słowackiego premiera Roberta Fico zyskują nowy wymiar. Premier Fico, podobnie jak węgierski przywódca Viktor Orbán, wydaje się dążyć do uniknięcia udziału swojego kraju w konflikcie, kontrastując z bardziej zdecydowaną postawą polskich władz. Marszałek Sejmu RP nie ukrywa swojej

determinacji do stawienia czoła Putinowi, zapowiadając publicznie „wgnięcie go w ziemię” i „wysłanie na cmentarz”, co w połączeniu z zapowiedziami wysokich rangą polityków amerykańskich budzi uzasadnione zaniepokojenie.

O ile Robert Fico i Victor Orban robią wszystko, aby poszukiwać dróg dyplomatycznego rozwiązania konfliktu, o tyle zaostrzająca się retoryka ze strony polskojęzycznych polityków może świadczyć o przygotowaniu do bardziej zdecydowanych działań. Być może w tym celu do Waszyngtonu został wezwany prezydent Andrzej Duda i premier Donald Tusk. Formalnie będą to obchody 25-lecia przyjęcia Polski do NATO, ale w obecnej sytuacji może się okazać, że jest jakieś drugie dno związane z tą równoczesną wizytą obu polskich przywódców, co jest niezwykle.

Amerykańska dyplomacja, reprezentowana przez prezydenta Joeego Bidena, również odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu postaw sojuszniczych. Wzywanie na „dywanik” polskich liderów, prezydenta Andrzeja Dudy oraz premiera Donalda Tuska, może sugerować próbę skonsolidowania wsparcia i wypracowania jednolitej strategii wobec Rosji. Ostateczne decyzje i kierunki działań, które zostaną podjęte, będą miały znaczący wpływ na dalszy rozwój sytuacji w regionie.

W tym kontekście warto też wspomnieć tajne obrady polskiego Sejmu, o których powiedział wicemarszałek Krzysztof Bosak, które mogą dotyczyć krytycznych kwestii bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, w tym potencjalnego zaangażowania Polski w konflikt. Polska stoi przed trudnymi wyborami, które mogą zaważyć na przyszłości nie tylko kraju, ale i całego regionu.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)